

CZY MOŻEMY JUŻ MÓWIĆ O „EUROPEJSKIEJ LIDZE JĘZYKOWEJ”?

J. M. Nosowicz, Uniwersytet Warszawski

Definicje narodu i etnosu (pojęcia szerszego) podawane w słownikach i encyklopediach odwołują się niemal bez wyjątku do języka. Język jest wymieniany na miejscu uprzywilejowanym, ale niektórzy badacze zaliczają tu również wspólnotę terytorium, kultury, dziejów, pochodzenia oraz "poczucie przynależności do danego narodu" [5, c. 269]. Rzeczowa i obiektywna analiza naukowa historycznych oraz współczesnych danych dotyczących relacji "język – naród" dowodzi, że wspólnota językowa i wspólnota narodowa wcale nie muszą do siebie przystawać. Język, choć zwykle ma w tworzeniu poczucia narodowego udział bardzo znaczący i praktycznie służy jako znak rozpoznawczy narodowości w kontaktach międzyetnicznych i międzynarodowych, nie jest warunkiem *sine quo non* powstania narodu i nie jest elementem absolutnie koniecznym identyfikacji narodowej jednostek. O ile bowiem predyspozycje do komunikowania się słownego są ludziom wrodzone, to samo przyswajanie konkretnego języka nie podlega determinizmowi. Język nie jest dziedziczony biologicznie, jest nabywany tak,

jak cała kultura, poprzez wychowanie, w procesie socjalizacji, a w dorosłym życiu jednostki bywa przedmiotem świadomego wyboru.

Wybór języka nie jest – nie musi być – tożsamy z wyborem narodowości.

Po pierwsze – języki światowe, języki dawnych państw imperialnych, jak hiszpański, angielski czy rosyjski, obsługują dziś różne wspólnoty narodowe. Odzyskiwanie niepodległości przez ujarzmione narody południowej Ameryki, Azji czy Europy (Irlandia, Białoruś) niekoniecznie oznaczało odrzucenie języka dawnej metropolii. Język angielski, używany dziś przez 450 milionów ludzi w USA, W. Brytanii, Kanadzie, Australii i in. – a wg liczebności krajów, gdzie jest w użyciu jako język urzędowy – nawet przez ok. 1 400 milionów ludzi – podczas gdy Anglicy jako naród liczą tylko 46 milionów. Po rozpadzie ZSRR wygląda znaczna część narodu ukraińskiego i białoruskiego wciąż używa języka rosyjskiego jako pierwszego, domowego (często jest to mieszanina językowa, zwana na Białorusi *trasjanką* na Ukrainie - *surżykiem*). W ankiecie na temat pojęcia ojczyzny mieszkańcy Charkowa deklarowali się jako patrioci ukraińscy, ale wypowiadali w języku - rosyjskim. [1, c. 120]. W Jugosławii dwa odrębne narody, Chorwaci i Serbowie, rozwinęły jeden język (zapisywany dwoma alfabetami, w Chorwacji łacińskim, w Serbii cerkiewnym) na bazie dialektu sztokawskiego, ale to nie przeszkodziło im w rozwijaniu własnej tożsamości narodowej, opartej na wyznacznikach historycznych, kulturowych, religijnych. Dopiero na naszych oczach po wojnie bałkańskiej niejako wtórnie podjęto intensywne prace (zwłaszcza po stronie chorwackiej) nad jego rozpodobnieniem i wyrobieniem języków odrębnych, chorwackiego i serbskiego. Stąd - idąc za dokonanymi w toku wojny bałkańskiej zmianami samoświadomości Serbów i Chorwatów wydano w Opolu w ramach serii "Najnowsze dzieje języków słowiańskich" dwa osobne tomy: "Język serbski" pod red. Milorada Radovanovicia w 1996 i "Język chorwacki" pod red. Mijo Lončaricia w 1998.

Po drugie - nierzadko jeden naród mówi dwoma lub nawet więcej niż dwoma językami. W Szwajcarii w użyciu są 4 języki: francuski, niemiecki, włoski i retoromański; w Belgii dwa (waloński i flamandzki); w Hiszpanii 4 (hiszpański, kataloński, baskijski i galicyjski) itd. Brak jednoznacznej relacji między językiem a narodem potwierdza także historia, w tym może zwłaszcza historia naszego regionu Europy, Europy Środkowej. W Czechach używanie języka niemieckiego przez długie wieki nie przekreśliło czeskiego poczucia narodowego i dopiero XIX-wieczne czeskie odrodzenie przyniosło radykalne powiązanie czeskiego poczucia narodowego z używaniem języka czeskiego. Na Chorwacji, gdzie od renesansu panował poliglotyzm, tylko uniwersalny język łaciński scalał naród, podczas gdy posługiwanie się językiem narodowym zaczęło go dzielić i jeszcze w XIX wieku tworzono literaturę narodową po łacinie. Polska świadomość narodowa ukształtowała się już w średniowieczu, w okresie dominacji łaciny, która też – po powstaniu

piśmiennictwa w języku narodowym – pozostawała przez cały okres Rzeczypospolitej szlacheckiej językiem używanym przez Polaków równolegle do języka ojczystego. W XVI wieku, złotym wieku kultury polskiej, wykształcony Polak posługiwał się dwoma językami, polskim i łacińskim i dotyczyło to także pisarzy najbardziej zasłużonych dla polszczyzny XVI wieku, jak Kochanowski, Orzechowski, Kromer, Kłonowic. Tak samo było w wieku XVII, a także w wieku XVIII, kiedy to obok łaciny pojawiła się francuszczyzna.

Dopóki XIX-wieczny nacjonalizm i odrodzenie narodowe Słowian nie wysunęły postulatu operowania językiem narodowym, relacja język – naród była swobodna. To, że inteligencja czeska posługiwała się językiem niemieckim, chorwacka łaciną i niemieckim, polska – łaciną i francuskim, słowacka – węgierskim, rosyjska – francuskim, a dalmatyńska – włoskim, nie świadczyło jeszcze bynajmniej, iż była ona wynarodowiona, że nie miała albo, że utraciła świadomość narodową. Wielokulturowość i wielojęzyczność były czymś dopuszczalnym w granicach wspólnot państwowych i narodowych.

Współczesna lingwistyka antropologiczna przyjmuje, że język, który jest narzędziem przekazu informacji, niejako mechanicznym i zmiennym środkiem komunikowania się ludzi, równocześnie należy do sfery kultury, jest klasyfikatorem i interpretantem świata. Zarówno słownictwo powiązane w pola semantyczne, jak i system gramatyczny z kategoriami czasu, aspektu, rodzaju, liczby itd. stanowią efekt swoistej konceptualizacji rzeczywistości, czyli jej kategoryzacji, charakterystyki i wartościowania [4, c. 123]. Podkreśla się przy tym, że kategoryzacja nie jest odkrywana, lecz "wynajdywana" przez mówiących i utrwalana kulturowo [3, c. 52].

Język, który w sposób nieunikniony niesie z sobą pewne stereotypy (w sensie neutralnym, niewartościującym, jak się przyjęło o stereotypach mówić w socjologii), wytwarza pewną wspólnotę myślenia i odczuwania, a w dalszej kolejności wpływa poniekąd także na nasze zachowania. Studiowanie nazw wartości od strony ich pochodzenia, statusu kulturowego, semantyki i funkcjonowania w dyskursie publicznym stanowi dziś jedno z najważniejszych społecznych i naukowych zadań humanistyki, zwłaszcza językoznawstwa zorientowanego antropologicznie i kulturowo [2, c. 78 – 80].

Dziedzictwo prasłowiańskie we współczesnych językach słowiańskich – a głębiej w przeszłość idąc – także indoeuropejskie jest realnością, która nie podlega wahaniom ze względu na "wolę dziedziczenia" lub jej brak, bo nie jest przedmiotem świadomego pielęgnowania, ochrony czy kształtowania, jest dane. Dziedzictwo chrześcijańskie, antyczne (grecko-rzymskie), a także zachodnioeuropejskie stanowią temat do osobnego omówienia, który w tym miejscu syntetycznie może zostać jedynie zamarkowany. Elementy te można ująć razem pod zbiorczym hasłem ligi językowej. W przeciwieństwie do genetycznych związków, które łączą poszczególne języki Europy z rodziną

językową indoeuropejską, przynależność do ligi jest analogiczna do związków powinowactwa, ustanawianych na zasadzie wyboru. Elementy wspólne są efektem zapożyczenia z łaciny i greki, a w kolejności z j. niemieckiego, francuskiego i angielskiego, także z języków wschodnich. Generalnie biorąc szerokie użycie internacjonalizmów również potwierdza przynależność dzisiejszych narodów „starego kontynentu” do „europejskiej ligi językowej”. Możemy twierdzić, że większość języków w Europie ma pograniczny charakter, jest zawieszona między Wschodem a Zachodem. Dotyczy to przede wszystkim słownictwa. Taka jest dzisiejsza rzeczywistość.

1. Antypenko, L. Karnauszenko, H. Родина глазами харьковского студенчества / Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich, pod red. J. Bartmińskiego. – Lublin, 1993.
2. Гринев-Гриневич, С. В. Основы антропологистики. – М., 2008.
3. Maćkiewicz, J. Kategoryzacja a językowy obraz świata / Językowy obraz świata. Pod red. Jerzego Bartmińskiego. – Lublin, 1990.
4. Nosowicz, J. F. A może to już jest „europolszczyzna”? / Славянские языки и культура в современном мире. – М., 2009.
5. Puzynina, J. Struktura semantyczna *narodu* a profilowanie / Profilowanie w języku i w tekście. Pod red. Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego. – Lublin, 1998.